

SŁOWO

Wilno, Wtorek 26-go lutego 1924 r.

PRYMNIMERATA miesięczna z dostar-
aniem do domu oraz z przesyłką
pocztową mk. 5000000 zagranicą
1000000. Konto czekowe Pocztowej
Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 2500000 nr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz millimetro-
wy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej
200000 mk., za tekstem 100000 marek
Najmniejsze ogłoszenie 1000000 m.
Kaźda nowa podwyżka taryfy oho-
wiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia
zmiany cen bez uprzedniego zawi-
domienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej

WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY

Założony w 1873 r.

ul. Ad. Mickiewicza 8.

Przyjmuje wpłaty na akcje BANKU POLSKIEGO

przyjmuje wkłady, otwiera rachunki bieżące oraz udziela kredytów
w efektywnych walutach zagranicznych i RUBLACH ZŁOTYCH

tudzież załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości

Kasy banku czynne od godz. 8-iej rano do 2-iej po poł.

Dnia 28-go lutego o godz. 10 rano odbędzie się w kaplicy na omen-
tarzu Bernardyńskim nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok w grobow-
cach rodzinnych zmarłej w Warszawie 26 stycznia 1920 roku

S. i P.

Alfonsowej Żongołłowiczowej

o czym zawiadamiają krewnych i znajomych —
córki, syn i zięćowie

Dzień powszedni i świąteczny.

Państwo polskie wkroczyło na Zie-
mie Wschodnie pod dwoma hasłami:
utrzymania, względnie zwiększenia, pol-
skaści w tym kraju i zniszczenia war-
stwy ziemiańskiej. Hasła te były skut-
kiem politycznego układu stosunków w
Koronie, powstałych w pamiętnych dniach
listopadowych 1918 r., które to dni
mieszkań niech będą błogosławione, albo-
wiem od nich datuje się Niepodległość
Polski.

Województwa wschodnie posiadają
wiele powiatów w których element
etnicznie polski góruje nad resztą lud-
ności. Ale posiadają też powiaty gdzie,
jak to wykazały zresztą wybory 1923 r.
element polski nie jest świadomy, albo
też ustępuje w liczbie Białorusinom pra-
wosławnym. Musimy stwierdzić, że ko-
operacja dwóch tych hasel: utrzymania
polskości i zniszczenia ziemiaństwa jest
bezwzględnie niemożliwa na naszych
kresach.

Genezą połączenia tych dwóch hasel
w jedno—było rozumowanie następujące:
Agitacja bolszewicka nawiedziła Ziemie
Wschodnie w znacznym stopniu. Namęt-
ności ziemiaństwa są rozbudzone. We-
bec tego nie można, aby wkraczające
wojska polskie były uważane za reakcję
contra bolszewizmowi zwróconą, prze-
ciwnie, należy, aby ludność uważała Pol-
skę za coś zyskowniejszego nawet od
bolszewizmu. Bolszewizm jest chaosem i
anarchją, Polska da tej ludności maxi-
mum zdobyczy demokratycznych, da jej
reformę agrarną.

W r. 1918-ym można się było jeszcze
spierać czy ten program jest słuszny.
Dziś nie może być już żadnej dykusji.
Szereg bolesnych, powiedzmy nawet tra-
gicznych, doświadczeń wykazał całą ni-
ceść tego programu. Nietylko założenia
teoretyczne, ale przedewszystkiem do-
świadczenia praktyczne sprawiają, że w
obronie iluzji z r. 1919 dziś u nas
przemawiają tylko całkiem zaślepieni
doktrynerzy, których wśród zapalony-
ch Polaków, nigdy nie zabraknie.

Przedewszystkiem cała potencja, cała
siła Polski i jej uroku tkwi w cywil-
izacyjnej wyższości Polaków, w naszych
atrakcyjach kulturalnych, innymi słowy

Powtarzać eksperymenty p. Sawiakowa,
tworzyć polskiego rywala bolszewików
byłoby jeszcze większą dziecinadą niż
próby pp. es-erów, Polska potrafi im-
ponować, ale w demagogii nigdy Rosji
kroku nie dotrzyma.

Chcąc zniszczyć ziemiaństwo, sfery
kierujące polityką na pierwszych lat nie-
podległości chciały istotnie stworzyć no-
we środki polskie i polonizacyjny zamiast
przekreślanych dworów i zaniedbanych
plebanij.

Przedewszystkiem więc starano się o
czystość etnicznego polskiego pochodze-
nia urzędników i niższych funkcjonarju-
szów państwowych. Różne gazety, zarów-
no nacjonalistyczne, jak radykalne, de-
nuncjowały natychmiast urzędników mó-
wiących źle po polsku, konduktorów,
mających matki Rosjanki, stróżów sta-
cyjnych wyznania prawosławnego, a na-
wet skromnych pucybutów, mających
zbyt rosyjskie fizjonomie. W ten sposób
odsunięto ogromny materiał ludzki, któ-
ry się do służby państwowej garnał i
jeżeli nie w pierwszym to w drugim
pokoleniu napewno się spolonizował.
W ten sposób także usposobiono mnóstwo
niezadowolonych ludzi wrogo do polsko-
ści, zapalono światła i światełka antypolskiej
propagandy.

Po namyśle stworzone osadnictwo
wojskowe, na cele którego w sposób
częstokroć rabunkowy zajęto 850 tysięcy
hektarów ziemi przeważnie z rąk wła-
ścicieli polskich. Z punktu widzenia praw-
nego operację tą nadal nazywać trzeba
rabunkiem, ponieważ dotychczas nie
zapłacono za odebraną własność ani
szeląga.

Gorzej jest jednakże, że kolonje wojs-
kowe stały się rozsądnymi niezado-
wolenia całej ludności wiejskiej, nawet
katolickiej, stały się przyczyną pokłóce-
nia tej ludności z ideą państwa polskiego.

Przed wojną kwestji białoruskiej u
nas nie było. Istniało kilka białoruskie
i polityka białoruska posiadała charakter
amatorski. Teraz do walki z niebezpie-
czeństwem białoruskim zaczęto popie-
rać radykalne partie polskie, które miały
z łatwością przelicytować i bolszewizm i
emanacyjny ruch białoruski. Opłacało
się, Straż Kresową, która zresztą przede-

wszystkiem do Ziemian zwróciła się o
pieniądze, telerowano i popierano Wy-
zwolenie. Rezultat był ten, że niepoczy-
talna agitacja rozbudziła chaos wśród
mas włościańskich, a osadnictwo wojs-
kowe i wywiezienie biskupa Eleuterju-
sza sprawiły, że większość włościan na-
szego kraju głosowała na 16 listę wy-
borczą.

Po przykładach całej tej praktyki po-
litycznej, których cytować można do ju-
tra, pora jest zastanowić się jaką była
metoda dawnej Polski, dlaczego nasz
kraj, aż po Mohylów i Połagę miał cha-
rakter polski, dlaczego niemiecki sztab
generalny w swych mapach wojskowych
używał polskiej nomenklatury i polskiego
języka w zastosowaniu do całej prze-
strzeni Litwy i Białejrusi. Myśmy kraj
ten polonizowali od wieków z góry a nie
z dołu, z wewnątrz, a nie z zewnątrz.
Ziemie nasze garnały się do polsko-
ści, a nie polskość im była narzucana, pro-
mienienie polsko-ści szły od trenu Jagiel-
lenów do lepianki wiejskiej, a nie w
porządku odwrotnym.

Gdy wiek XIX skropował ekspansję
kulturalną, pozostała nam siła ekono-
miczna. Zyciodajny pług polskiego szlach-
cica oraz ta ziemia i siły tego pluga nie
zastąpi plakat z wierszykami, który
rozlepi na dziurawym płócie nowa me-
toda pozyskiwania sobie kraju.

Uwagi powyższe, które wiele już ra-
zy powtarzali bliźsi i dalsi współpra-
cownicy nasi na łamach „Słowa”, powta-
rzamy raz jeszcze, ze względu na obra-
dujący w Wilnie zjazd delegatów zie-
miańskich.

Położenie materialne ziemian istotnie
jest bardzo ciężkie. Dla człowieka my-
ślącego kategorjami ekonomicznymi, jak-
że wymowny jest fakt, że pomimo
wyjątkowych konjunktur ziemiaństwo
wschodnie po dziś dzień nie oczyściło
swych hipotek. Ale to ciężkie, w wielu
wypadkach rozpaczliwe, położenie ma-
terialne ziemiaństwa nie powinno tej
klasy pogrążyć w depresji, a to ze
względu na zadania, na rolę, którą w
naszym kraju ziemiaństwo odegrać ma-
że i powinno.

Podczas wczorajszych obrad więk-
szość mówców mówiła nie o prawach,
lecz o obowiązkach ziemiaństwa. A mó-
wiła tak nie dlatego, że prawa ziemian
w naszym państwie nie stanowią tematu
zbyt obszernego, lecz dlatego, że kolek-
tywny duch naszych polskich zebrań
zawsze potrafi ujawnić lepsze uczucia
i nadzieje.

W życiu ziemian wschodnich dużo jest
ciężarów i kłopotów. Ale są i lepsze stro-
ny. Oto przedewszystkiem ziemiaństwo
ziem wschodnich posiada ludzi, którzy
obcą całą swą pracą poświęciły zadaniem

dobrym publicznego. Człowiekiem pracy
jest Mr. Jundziłł, prezes związku zie-
mian kresowych, którego każdy zjazd
ziemian akłamuje. Leaderem politycznym
ziemianstwa kresowego, jest p. Ale-
ksander Meysztowicz, polityk, który ni-
gdy nie myśli kategorjami klasowymi,
lecz z którego programem zawsze się
u nas jednogłośnie zgadzają. Oczywiście
są to tylko przykłady. Ziemianie nasi
z dumą mogą powiedzieć, że w pier-
wszych latach istnienia Polski służyli
Jej całym swym materiałem ludzkim
od ministrów począwszy, aż do tych
echołników wojsk polskich, kteremi pe-
szycić się może każda rodzina polska
naszego kraju.

Witaliśmy niedawno ogólny zjazd
ziemian kresowych,—obradom delegatów
powiatowych powiedzieć możemy: Po-
wszedni dzień pracy jest świątecznym
dniem w Polsce, gdzie tyle roboty zalega.
Cm.

Kolejnictwo niemieckie.

PARYŻ. 25.2. (Pat.) Wedle informacji
„New York Herald” rzeczoznawcy, ba-
dający sytuację finansową Rzeszy,
stwierdzili znakomity stan kolejnictwa
niemieckiego. Szacują oni wartość mie-
nia kolejowego Niemiec na minimum
25 miliardów marek złotych. Dziennik
zauważa, że Niemcy są winne bezwzględ-
nie zastosować się do orzeczenia rze-
czoznawców; sformułowanego w ich ra-
porcie, w przeciwnym bowiem razie spe-
wodują nową klęskę finansową.

Proces Ludendorffa.

Rozpoczęcie procesu.

MONACHJUM. 25.2. (Pat.) Polradie.
Dziś rozpoczął się tu proces przeciwko
Hitlerowi, Ludendorffowi i tow. Zastoso-
wano wszelkie możliwe zapobiegawcze
środki ochronne.

Środki ostrożności.

MONACHJUM. 25 II. (Pat.) Z powodu
rozpoczynającego się procesu przeciwko
Hitlerowi, Ludendorffowi i tow. zarzą-
dzono nadzwyczajne środki bezpie-
czeństwa Gmach sądu zamknięto. Dla
ochrony gmachu i znajdujących się w
nim urzędników państwowych policja
krajowa zastosowała wszelkie środki o-
strożności. Między innymi każda osoba,
uprawniona do wejścia do gmachu, pod-
daje się poprzednio rewizji osobistej.
Urzednicy policyjni otrzymali rozkaz nie
dopuszczenia pod żadnym warunkiem do
jakichkolwiek niepokojów.

Dystynkcję na balu

znaną się przez użycie wytwornych per-
fum i kosmetyków. Polecam znane i w całej
Polsce zaprowadzone marki jak: „Maika”,
„Róża Polska”, „Cypry Zak”, „Przemysławka”
Henryk Żak—Fabryka perfum w Poznaniu.

Za granicą.

Aleksander Millerand książe Andorry.

Mnóstwo ludzi zdziwionych pewnie będzie, że w trzeciej republice Francuskiej żyje człowiek, który korzysta z całkowitych praw feodalnego suwerena i wyborny w swoje prawa ściśle według obyczajów i form feodalnego prawa z XIII wieku. Człowiekiem tym jest nie kto inny, jak p. Aleksander Millerand, eks-socjalista, a obecny prezydent sprzymierzonej z nami republiki. Pan Millerand jest mianowicie księciem Andorra.

Andorra jest to małe państwo zagubione wśród Pirenejów. Ustrój tego górskiego państwa jest jakby pod klamrę przechowaną oryginalnością ustroju. Dzieli się na sześć parafii, a każda parafia stoi dwóch obieralnych konsułów. Całe państwo obiera sobie Wysoką Radę, na czele której stoi syn dyk generał.

Skutkiem tych form obieralnych Andorra nazywała się republika. Ale republika ta zawsze miała swego księcia. Tylko, że w 1278 władza księcia Andorry została rozdwojona, połowa władzy przeszła na Biskupa Urgelu, a połowa na ród hrabiów de Foix. Powstało nadzwyczaj ciekawe zjawisko prawne *condominium*, i to *condominium*, które liczy 646 rok istnienia. Prawa wygasłego rodu hrabiów de Foix przeszły na królów Nawarry, z Henrykiem IV przeszły na królów Francji.

Alle cóż zrobiła rewolucja. Oto wielka rewolucja jak wiadomo wszelkie pozostałości i resztki instytucji feodalnych usunęła. Cóż z tego, kiedy cesarz Napoleon I w r. 1806 ogłosił się sam za suzerena Andorry i wspólnika biskupa Urgelu w panowaniu nad Andorrą, czyli że, co prawda, przywłaszczył sobie rodzinne prawa Bourbonów. Od czasów Napoleona I-go każdy nacelnik państwa francuskiego uważał się za suzerena Andorry i był za takiego uważany przez ludność tego "mocarstwa".

Prezydent republiki francuskiej, redagując dyplomatyczne listy do Biskupa Urgelu, pisze do niego dosłownie *mon cher prince*. Andorra w osobie swoich przedstawicieli składa hołd prezydentowi, który w jego imieniu przyjmuje najbliższy prefekt departamentu. Składa także daninę feodalną w wysokości 960 franków, która to kwota rokrocznie wpływa do kasy państwowej francuskiej. Andorra posiada kilkanaście starych rodzin szlacheckich, o których należyte wylęgłomowanie dba bardzo góralska republika.

Co za wspaniały temat dla rozprawy doktorskiej słuchacza praw. Jakże powiązanie praw historycznego z administracyjnym, międzynarodowego z państwowym.

J. M.

WTOREK
26 Dnia
Aleksandra
Jutro
Al. i Nestora

Wz. g. 6 m. 42 Z. g. 4 m. 56

WILEŃSKA.

(2) Postępowanie wymiarowe przy podatku majątkowym. Wszystkie złożone zeznania o podatku majątkowym przedkłada Magistrat, względnie zarządy gminne, władzy podatkowej I instancji. Władza podatkowa bada sprawę pod względem formalnym, może zażądać wyjaśnień i uzupełnień od płatnika. W razie niezłożenia fasji może zniewolić podatnika do ucozynienia zadość swemu obowiązkowi i wymierzyć w tym celu grzywnę do wysokości 1000 fr. Stwierdzenie czy zeznanie jest prawdziwe, czy też nie, nie należy do władzy podatkowej, lecz do Komisji szacunkowej, która zaczyna urzędować od 16 kwietnia b. r. Komisja szacunkowa składa się z obywateli, powołanych z grona płatników podatku majątkowego przez dyrektora Izby Skarbowej. Do tej Komisji, która bada prawdziwość fasji, należy wymiar podatku.

Mocna na marzec. Rada Ministrów uchwaliła mocną na miesiąc marzec dla obłożenia uposażenia funkcjonariuszów państwowych i wojska na 657,609.

Perlustracja sił kobiecych w biurach wojskowych. Minister spraw wojskowych wydał następujący rozkaz:

W poszczególnych biurach wojskowych zadużo jest jeszcze sił żeńskich, które mogłyby być zastąpione inwalidami.

Polecam wszystkim szefom podjęcie rewizji tego stanu i przedłożenie mi wniosków redukcyjnych, względnie zamiany, do 15 marca b. r.

Równocześnie szefowie zarządzą, by

także i w biurach, gdzie pracują urzędnicy cywilni, przestrzegano jaknajściślej dyscyplinę służbową, oraz, by ubrane one były skromnie, jak tego wymaga powaga pracy wojskowej.

— Nowa stacja telefoniczna. D. 25 b. m. ukończono budowę połączenia telefonicznego Wilno-Głębokie. W ten sposób korespondencja telefoniczna może odbywać się z Działną, Duniłowiczami, wogóle ze wszystkimi stacjami połączonymi z Głębokiem. Nowowytbudowany przewód do Głębokiego oddaje się do publicznego użytku z dniem 25 b. m.

— Osobiste. Dyr. Wileńs. Izby Skarbowej p. Jan Malecki wyjechał na kilka dni do Warszawy w sprawach służbowych. W tym czasie zastępować Dyrektora Izby będzie p. Wiktor Grażewicz — Nacelnik Wydziału II.

(3) Strajk w garbarniach wileńskich, który trwa od miesiąca, przybiera charakter bardzo przewlekły. Robotnicy bowiem garbarcy, zrzeszeni w związku klasowym, pomimo, iż już przed strejkami mieli zarobki wyższe, niż przed wojną i znacznie wyższe od zarobków od zarobków robotników garbarzy wszystkich innych dzielnic Polski, nie zadawalniają się propozycją podwyższenia tych zarobków o 52% lecz żądają z górą 100%. Do przewleknięcia strejku przyczynia się to okoliczność, iż strajkiem kierują przywódcy robotników finansowo od pracy na garbarniach niezależni i niezainteresowani w rychłym jej zwyciężeniu, którzy prześladają cele, nie mające nic wspólnego z ekonomicznymi interesami robotników.

(4) Strajk czeladników szewskich został zlikwidowany. Za podstawę pięć wzięto ceny przedwojenne z podwyżką, gdyż ceny na artykuły pierwszej potrzeby są wyższe niż były przed wojną. Wobec tego ceny wynoszą za ro-

botę bucików damskich i męskich 2 rub 50 kop. (złoty) = 1300000 mkp. = 7 złp. 23 gr., za kci nasze i buciki luksusowe 3 rub. 25 kop. = 1690000 mkp. = 9 złp. 40 gr., za buty zwykłe 4 r. 25 k. = 2210000 mkp. = 12 złp. 80 gr., luksusowe 4 r. 50 k. = 2340000 mkp. = 12 złp., tygodniowo 7 rub. 50 kop. = 3900000 mkp. = 21 złp. 67 groszy.

— Chleb głodnym dzieciom. Komitet wojewódzki "Chleb głodnym dzieciom" ogłasza, że w dniu 2 marca rozpocznie się zbiórka na chleb dla głodnych dzieci. Całe miasto zostało podzielone na 8 dzielnic, na czele każdej dzielnicy stanęła jednostka odpowiedzialna za zbiórki na swoim terenie. Każda dzielnica ma do pomocy 5-10 dziesiętniczek-ów, każda dziesiętniczka-k kieruje akcją 10 skarbniczek-ów. Komitet przypomina, że skarbniczki i skarbnicy są ludźmi zaufania, którym komitet powierzył szczerą godność kwestarzy na rzecz głodnych dzieci.

Natychmiast po dokonaniu zbiórki nastąpi podział pieniędzy na ochronę wileńską.

Rezultatu zbiórki czekają głodne dzieci z najwyższym upragnieniem.

Komitet Wojewódzki.

— "Pierwiastki promieniotwórcze". We środę, dnia 27 lutego w sali wykładowej gmachu przy ul. Nowogródzkiej 22 odbędzie się odczyt Prof. D. Edwarda Bekiera (n. t. "Pierwiastki promieniotwórcze" (z doświadczeniami i przezroczami). Poza to o godz. 7 wiecz.

— Zarząd T-wa opieki nad zwierzętami zaprasza swych członków na walne zebranie d. 27 lutego r. b. do sali "Rozwoju" Trocka Nr. 11 na godz. 5 po połud. Jeżeli w naznaczoną godz. nie zbierze się odpowiednią ilość członków, to o godz. 6 wiecz. tegoż dnia, obecni członkowie będą prawomocni do załatwienia wszelkich spraw.

— Sprestawanie. W ogłoszeniu Wileński Prywatny Bank Handlowy wiano być: Kasy Banku czynne od 8-ej godz. do 2-ej.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— Zasiadki. W sobotę 23 Lutego w kaplicy SS. Nazaretanek na Pohulance odbył się ślub panny Haliny Rudzkiej, córki s. p. Wiktora i Jadwigi z baronów Jascherów von Eggersberg, z p. Stefanem Burhardtem, synem s. p. Michała i Antoniny z Medekszów.

Wzmiarkę powyższą wraz z serdecznymi życzeniami śmiałościliśmy w niedzielnym "Słowie" — powtarzamy ją dziś ze względu na błędy, które tam się zakradły.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (Lutnia). "Nauczycielka". Niedzielnego z udziałem Ireny Solskiej graną będzie dziś po raz ostatni.

— W czwartek premiera sztuki z Wilde'a "Wachlars Lady Wilde w mero" z Ireną Solską.

— Przedstawienie dla Intelgencji pracującej. Jutro w środę d. 27 po cenach zniżonych: w Teatrze Polskim z udziałem Ireny Solskiej graną będzie "Cy d", w Teatrze Wielkim "Taniec szczęścia".

— Teatr Wielki (na Pohulance). Dziś po raz trzeci "Opowieści Hoffmana", z udziałem najlepszych sił naszego teatru.

— Występy pp. Hendrichówny i Ludwiga. Dziś w "Opowieściach Hoffmana" wystąpią gościnnie pp. Hendrichówna i Ludwiga.

— Premiera operetki. Doskonała operetka "Niacz mnie djabli wezmą" wcho-

Polski Bank Handlowy
Mickiewicza 11 — — — — — Telefony 515, 552
Wydaje pożyczki pod zastaw złotych rzeczy
W MARKACH POLSKICH

ZARZĄD
Wielko - Solecznickich Zakładów Spirytusowych
P. KAROLA WAGNERA,
niniejszym zawiadamia o otwarciu
w WILNIE, przy Bonifraterskiej Nr. 8 Telefon Nr. 395
pod kierownictwem p.
Włodzimierza Sawickiego.
składów hurtowych
SKŁADY POLECAJĄ: wódki najlepsze jakości własnej produkcyjnej wyłącznie z kartellu. Wszystkim s lepom, restauracjom oraz składom hurtowym i detalicznym w Wilnie i na prowincji po cenach konkurencyjnych. Sprzedaż od 50 butelek i wyżej. Składy otwarte od g 9-14 i 16-18.
Z poważaniem ZARZĄD

ukowa i na wymienionej znajomości przedmiotu oparła. Liczne ryciny dobrze umiejętnie, odbite starannie.

Stefanija Wandyczowa: "Bajki". Ilustrował Witold Maciek-Mars. Warszawa. Ignis. 1924.

Wytworna książka dla dzieci. Ilustracje kolorowe wyborne, oryginalne — *à l'enfant* — pełne humoru, bodaj że jednak takiego, co go pochwyca i uracza się nim odpowiednio... starsi. I owszem! Książka z rak dziecka pójdzie do biblioteki ojca. A mama, czytając ją dziatwie swojej, z pewnością się nie znudzi.

Wł. Umiński: "Mały jeniec indyjski". Opowiadanie dla młodzieży. Warszawa. Arc. 1924.

Rzecz dzieje się oczywiście w pustyni, w dżunglach, wśród niezliczonych przygód myśliwskich i wojennych. Bardzo zajmujące opowiadanie — i polecające.

Ewa Szelburg-Ostrowska: "Królestwo bajki". Ilustrował A. Gawiniński. Warszawa. Arc. 1924.

Tendencja ożywiająca książkę jest ta, aby wpełnić w dzieci zrozumienie i odczucie, że rzeczywistość najpowszedniejsza są jednak pełne i piękna i czarna. Prawdę rzekłszy: cały ten nasz Boży świat — to jedno przepiękne i pełne cudów Królestwo Bajki! Trzeba tylko umieć patrzeć — i posiadać duszy odpowiednią wrażliwość. Gawinińskiego ilustracje śliczne. Lektura i dla starszych wcale przyjemna. Zresztą — niema dziś już "książki dla dzieci", któreby mama lub ciocia nie wzięły same ochętnie do ręki. I bardzo

słusznie! Dobra książka dla dzieci to przecie jak sam ów "bak" przynajdroższy, co go z wolna nie spędzić dopóki mu się ostatniej karteczki nie przeoczyła. Dobra książka dla dzieci, to jak same dziecko: taka mila, zabawna — i ciekawa. Nieprawdaż?

Wiel. Dziewiętnasty. Sto lat myśli polskiej. Życiorys, słowoszenia, wyjątki. Tom IX. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1924.

Teraz opiero, w tych dniach, ukazał się dziewiąty z kolei tom wybornej pomysłańca i wzorowo prowadzonego wydawnictwa. Dlaczego aż teraz dopiero, po wyczerpaniu w handlu księgarskim ośmiu poprzednich tomów? Wojna, nielitościwa we na przerwała niemiłosiernie polityczną imprezę, w odwołaniu na bez mała dziesięć lat.

O co cho to wydawcom rozpoczynającym w 1906-tym dzieło zakrojone na niemata skalę? Chodziło o danie nam w szeregu monografii oraz najcenniejszych wyjątków z dzieł pisarzy naszych możliwości pełnego obrazu ruchu umysłowego tudzież literatury w ciągu stu lat ciężkiego bytowania Polski pod trzema zaborami. Od cesi i legjónów Dąbrowskiego do pieśni legionów Piłsudskiego; od roku mniej więcej 1795-go do roku 1918-go.

Dzieło planowane początkowo jako pomocnicza książka szkolna (niemniej znakomita dla samobków) rozrosło się. Życiorysy poprzedzały na monografie w pełnem słowa znaczeniu, niektóre opracowane źródłowo. Wyciągi z dzieł tworzyć zaczęły sobie monumentalną antologię prozy i poezji.

Firma wydawcza Gebethnera i Wolf-

fa, decydując się na nowe wydanie wy-czerpanych 8-miu tomów, tudzież na dalsze prowadzenie do końca cennego wydawnictwa, daje nam w owym właśnie kształcie okazalszym i pełniejszym. Zanim dwa pierwsze tomy w wydaniu powtórnem — powiększonym — ukażą się w handlu, domniemanie pod jesień, wydano oto tom IX-ty, kolejny. Jest bogatszy pod względem treści niż poprzednie; niestety jednak papier — szwankuje. Szkoda! Ale, rzecz prosta, jest to konieczność powojenna, z którą liczyć się muszą — nawet Wolff i Gebethner.

Na przeszło 470-tu stronicach dużego rozmiaru mamy w tym nowym tomie — w opracowaniu różnych specjalistów — wizerunki monograficzne - antologiczne: Lenartowicza, Zielińskiego, satora "Kirgiza", Ant. Czajkowskiego, Narcyzy Zmichowskiej, Dembowskiego, publicysty i filozofa, Kamińskiego, autora "Katechizmu Demokratycznego", Karola Balińskiego, Małorkiewicza historyka, Bartoszewicza Juliana, kozyfuszów literackiej cyganki warszawskiej z Wolskim na czele, Wilkońskiego, Schmitta historyka, Michała Balińskiego, Mikołaja Malinowskiego, Żelgowskiego (Sowy), Al. Grozy, Wielogłowskiego, publicysty oraz pisarza ludowego, i Syrokomli.

Śmierć wytrącała z grona redakcyjnego "Stu lat myśli polskiej" jednego z najgorliwszych i najpoważniejszych pracowników, Bronisława Chlebowskiego. Przybyli doń natomiast pp. Drogoszewski, Korbut, Kridl — i sumienna, gruntowna, piękna praca idzie naprzód dalej. Za daleko by zawiodła — analiza szosogłowa nowej tej serii wizerunków z naszego Pantheonu. Uczymy tylko jedne na-

sadnieże spostrzeżenia. Oto wolelibyśmy oglądać niektóre wizerunki malowane przez bardziej artystyczne niż wyłącznie naukowo-krytyczne organizacje pisarskie. Poeci nie zawsze w odpowiednio dostali się ręce. Najświetniejszy znawca literatury, erudyta, uczony może bardzo łatwo nie odczuwać wcale np. poetycznego artyzmu. Weźmy jeden tylko przykład. W monografii Syrokomli, poprzedzającej antologiczny wybór jego utworów nie zaważał się p. A. Drogoszewski zaopiniować, że forma wiersza u Syrokomli była... ba i bardzo! "Skromnej — pisze — si" nki (poezji Syrokomli) powstyliłby się dziś każdy, mierny nawet poeta". Jest to poprostu horrendum. Z małymi wyjątkami, kiedy Syrokomla tworzy w fatalnym pośpiechu i na obstałunek, jest on jednym z mistrzów toku wiersza, zwrotów stylowych, rytmu a przedewszystkiem rymu.

Przypomniamy jednak sobie w tej chwili, co niedawno w "Rzeczypospolitej" pisał sam, we własnej osobie profesor Ignacy Chrzanowski o przekładzie "Fausta", dokonany przez kolega, profesora medycyny uniwersytetu krakowskiego, d-ra Waehholza, o przekładzie wydanym małocielewice przez firmę Gebethner i Wolff. Jeżeli sam prof. Chrzanowski mógł napisać, że "ani jeden z dotychczasowych tłumaczyłów nie wnikał tak dobrze w ducha arcydzieła Göthego, nie dał przekładu tak zgodnego z oryginałem", jeżeli mógł przekład d-ra Waehholza nazwać "pięknym", złożyć mu wyrazy wdzięczności (ach!) w imieniu wszystkich szoszych miłośników literatury, to... to... wszystko jest możliwe w dziedzinie krytyki — koleżeńkiej! Cz. J.

dzi na repertuar Teatru Wielkiego w piątek 29 b. m.

„Kleopatra”. W artykule o premierze sztuki Księcia Wilhelma Szwedzkiego w Stockholmie („Słowo” Nr. 46) znajdują się liczne błędy —

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Ważną nowością Książek Ciekawych. Wydawnictwo Książek Ciekawych i Biblioteki Dziej

Na specjalną uwagę zasługuje dobrze spolszczona powieść czeskiego pisarza Ignata Hermanna p. t. „Ojciec Kondelik i Narzeczony Wojwara”.

Drugą atrakcją wydawnictwa jest wieloosobowa „Uchwała” Teodorajera, która i dziś ze względu na jej wartość artystyczną i psychologiczną czyta się z zajęciem.

W najbliższych tygodniach ukasie nakładem wydawnictwa Książek Ciekawych nowa powieść A. F. Osceńdowskiego (autora „Najwyższego lotu” i „Cienia pomruge wschodu”)

Spróbujcie nowej wymienitej herbaty r. 103. Fels Tea Co Warszawa

Doktor D. Jedwabnik choroby wewnętrzne (spec. płuc i serca) PRZEFRWADZIŁ SIĘ na ul. Wileńska 25

TEATR POLSKI (Lutnia) Występy Ireny SOLSKIEJ Nauczycielka

TEATR WIELKI (na Pohulance) Dziś po raz 8-ci „Opowieści Hoffmana”

TEATR WIELKI (na Pohulance) Dziś po raz 8-ci „Opowieści Hoffmana”

6 WIEDENSKI JARMARK MIĘDZYNARODOWY 9—15 marca 1924 r. najlepsza okazja zakupu

„Wiadomości Literackie”. Ukazał się Nr. 8 „Wiadomości Literackich”. Na jego treść składają się: list otwarty J. Wasowskiego do redaktorów „Kurier Porannego” i „Kuryera Informacyjnego”

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Śmierć. Dnia 28-go b. m. w celu pozbawienia się życia otruli się sublimatem 18 letnia Jadwiga Jaroszkowa.

— Wznowy na miejscu wypadku lekarz Pogotowia odwiózł do szpitala do szpitala św. Jakóba.

— Nagły zgon. Dnia 25-go b. m. raptownie zachorował i natychmiast zmarł właściciel kawiarni 40 letni Wincenty Balcewicz (Baksta 1).

— Przekłótnia. Dnia 24 b. m. przywiozono ze wsi Józefa Małachowicza, któremu w czasie usty wesołej przebito pierś.

— Postrzał. W nocny na 24 przez dwóch nieznanych osobników został postrzelony w nogę 32 letni Jan Janowski (Jezuicka 6).

— Nagły śmiertelny. Dnia 23 b. m. nagle dostała pomieszania zmysłów 60 letnia Felicya Pietraszkowa (Uniwersytecka 4—5).

— Zabawa szewka. Dnia 24 b. m. podczas pijatyki został raniony nożem w rękę swoje Łanklajer (Rydzka Śmigłego 46).

— Pod wozem. Dnia 25 b. m. spadł z wozu, rozbił sobie głowę farmazan 36 letni Izaak Lewin (Nowogródka 68).

Z CAŁEJ POLSKI.

— Bal Pracy w Warszawie. Pod rektorem pami Władysławowej Grabskiej, małżonki premiera, odbędzie się dziś w stolicy, w pałacu rady ministrów, tradycyjny Bal Pracy, z udziałem zaproszonych dziennikarzy ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej.

Syndykat Dziennikarzy Polskich w Wilnie będzie na balu tym reprezentowany przez prezesa Konstantego Bukowskiego.

ZE ŚWIATA.

— Monarchizm na Węgrzech. Na jednym z ostatnich posiedzeń parlamentu węgierskiego epozycja interpeleowała w sprawie oficjalnego przyjęcia, które zgodowano arcyksięciu Albrechtowi w Debreczynie. Rząd wyjaśnił, że jeżeli Węgrzy nie mają króla, to mają panującą rodzinę. Nie jest szlachetny tytuł arcyksięcia i wejske jest obowiązane witać członków rodziny panującej według dawnych regulaminów.

ZYCIE EKONOMICZNE

— Kurs waleryacyjny franka złotego na d. 26 b. m. 1.800.000 mk. — (5) Przesilenie w wileńskim przemyśle tartaczynym, spowodowane silnym spadkiem cen na deski na rynku zagranicznym i kilkakrotnym podwyższeniem taryf kolejowych, zaostrza się obecnie wskutek dotkliwego braku surowcu.

nieznym i kilkakrotnym podwyższeniem taryf kolejowych, zaostrza się obecnie wskutek dotkliwego braku surowcu. Tegoreczna kampanja rębna w lasach prywatnych dotychczas nie rozpoczęła się. Główną przyczyną tego zjawiska jest niepewna sytuacja właścicieli lasów, wytworzona wskutek daniny leśnej. Brak surowca budowlanego zmusza już obecnie właścicieli tartaków do dalszego zmniejszenia już ograniczonej produkcji, wskutek czego w różnych zakładach kwailnia się około stu robotników.

— Zapotrzebowanie robotników. Grupa ziemian z Pomorza zwróciła się do ministerjum pracy i opieki społecznej z zapotrzebowaniem na 20.000 robotników rolnych.

— Stanowi to prawie trzecią część ogólnej liczby bezrobotnych w państwie. Znaczną część pozostałej liczby bezrobotnych ministerjum pracy ma nadzieję zatrudnić z początkiem wiosny w ruchu budowlanym.

— Kary za zwłokę. W Dzienniku Ustaw ogłoszono dwa rozporządzenia p. prezydenta Rzeczypospolitej, podwyższające kary za zwłokę w płaceniu podatków.

W zakresie płacenia podatku dochodowego i obrotowego kary za zwłokę podwyższone o pół procent dalszynie za każdy dzień zwłoki, podatku majątkowego o 10 proc. w stosunku miesięcznym a więc z dawniej już obowiązującej 2 proc. karą za zwłokę płatnicy podatku majątkowego, zalegający w płaceniu tego podatku, płacić będą 19 proc. za każdy miesiąc zwłoki. Ponieważ termin płacenia bez kary pierwszej raty drugiej zaliczki na podatek majątkowy upływa 25 b. m., w interesie więc płatników, nie odroczyć narazić się na dodatkowe koszty w postaci kar za zwłokę, leży, aby tę ratę wpłacił przed terminem przeluzujnym.

— Jak donosi „Dziennik Polski”, w Radzie Min. istnieje tendencja do całkowitego, bądź częściowego zwolnienia od ciężarów tego przepisu majątków zniszczonych przez wojnę lub przez katastrofy żywiołowe.

Obecnie, na podstawie informacji, zacierpniętych z najbardziej autorytatywnego źródła, możemy stwierdzić, iż Rada Ministrów w tym senzie sprawę już decydująco przesądziła. Formalnie przedstawiła ona ta decyzja jako upoważnienie Ministra Skarbu do całkowitego zwalnienia od dziesięcioprocentowego dodatku do drugiej raty podatku majątkowego majątków, zniszczonych przez wojnę, przez katastrofy oras majątków fundacyjnych, jak również do udzielania ulg w płaceniu tego podatku.

NADESLANE

Nakładem Spółki Akcyjnej Polska Składnica Pomocy Szkolnych w Warszawie została wydana „Buchalterja” w opracowaniu Cezara Taglewskiego znanego specjalnie w kręgach handlowych i naukowych. Jest to podręcznik dla uczniów szkół zawodowych i dla samouków. Część pierwsza zawiera zasady buchalterji, podane w sposób bardzo przystępny, lecz dostateczny dla poważniejszego ogółu. W części drugiej wprowadzają nową w jego stosunku do dotychczasowych podręczników; mianowicie pytania i odpowiedzi, które dają możność realnego uprzytomnienia sobie zasad, zawartych w części pierwszej, oraz zadania, niezbędne zarówno dla wykładających jak i dla uczących.

TELEGRAMY.

— WARSZAWA. 25. II. (PAT). Senacka komisja skarbowo-budżetowa wysłuchała referatu senatora Buzka o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych. Senator Buzek w swoim referacie podkreślił konieczność stworzenia w ministerstwie urzędniczego podsekretarjatu stanu, oraz obsadzenia stanowisk drogą konkursu.

Minister Sattan pozostaje.

WARSZAWA. 25.II. (Pat). Wydział polityczno-prasowy Prezydium Rady Ministrów stwierdza, że obiegające prasę wiadomości o dymisji Ministra Spraw Wewnętrznych Sattana są najzupełniej nieaktualne.

Zniesienie min. robót publicznych.

WARSZAWA. 25.II. (Pat). Dążąc do jaknajdalej idących oszczędności w aparacie rządowym i możliwego zespelenia agend technicznych w jedne ręce Rada Ministrów w d. 25 b. m. uchwaliła zniesienie Min. Robót Publicznych z d. I-II lipca 1924 r. i powierzyła komisji międzyministerjalnej opracowanie projektu likwidacji Min. Robót Publicznych i złączenie jego czynności z zarządem innych ministerstw. Projekt ten winien być przedstawiony do zatwierdzenia najpóźniej d. 15.IV 1924 r.

— Pożegnania p. Thomae. WARSZAWA. 25.III. (Pat). Prezydent Ministrów oraz p. G. Simon, kierownik Min. Pracy i opieki społecznej, otrzymali ze Zbyszyna depeszę od Alberta Thomasa z wyrazami podziękowania za pomoc dla Międzynarodowego Biura Pracy i okazaną gościnność względem jego Dyrektora.

— Podjęcie pracy. LONDYN. 25. II. (PAT). Na konferencji właścicieli doków z robotnikami jutro postanowiono podjąć pracę.

— Przeciwno aneksji Fiume. LAGRZEB. 25. II. (PAT). Rada Miejska urzędziła tu z powodu utraty Fiume manifestację żałobną. Uchwalone rezolucję, protestującą przeciwko aneksji Fiume.

— Zamach na Trockiego. BERLIN. 25. II. (PAT). Donoszą z Moskwy, że w miejscowości Sushum na Kaukazie, gdzie przebywa Trocki, dokonano napadu na willę Trockiego. Wartownicy zabili wszystkich sprawców napadu.

Przeniesienie sztabu gen. Wrangla.

BIAŁOGRÓD. 25. II. (PAT). Wobec zwiększającego się prawdopodobieństwa wznowienia stosunków dyplomatycznych serbsko-rosyjskich donoszą, że cały sztab generały dawnej armji Wrangla ma opuścić Jugoslawję, udając się do Francji.

WILEŃSKA GIEŁDA Urzędowa 25 lutego b. r. Dolarzy St. Zjednoczonych 9270000 Franki francuskie 410000 Czeki Now-Jork 9270000 RUBLE złote 5/08000 8 proc. Państw. Pożyczka Ziemia 1825000 Wileńsk. Banku Ziemskiego 4500000 Akcje Pryw. Banku Handlowego 805000—800000

WARSZAWSKA GIEŁDA urzędowa 25 lutego b. r. Dolarzy 9550000—9250000 Londyn 4440000—39875000 Paryż 413500—411000 Franki 1622 i pół —1604 i pół Frank złoty 1780000

Redaktor Stanisław Mackiewicz

D-r med. Czesław Czarnowski chor. n. zu, gardła i nosa ordyn: wtorek, czwartek i sobota od 6-7 godz. w Ul. Sobocza d. 6a m. 6.

Sól jadalna wagonowo i na worki z własnych składów (przy Stacji Towarowej) poleca Tow. dla Handlu i Przemysłu JANUSZ GERZABEK i S-ka S-ka Akc.

WROCLAW (Breslavia) Targi Wiosenne 9—11 marca 1924 r. Wszelkich informacyj w kwestji paszportowej, wyjazdu, zamieszkania i wozowego nabywania kart zakupu udziela Litrans Tow. Akc. „Kow no, gr. Wilnastrasse Nr. 4. Jak również Breslauer M-see — Amt

Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemian w WILNIE Ostrobramska 19 telefon 1-47 kupuje OWIES wprost od producentów do dostawy natychmiastowej lub w późniejszych terminach. Udziela zaliczek. Uprasza się o oferty loco stacja załadowania. Stałych dostawców nabiału i wędlin poszukuje Spółdzielnia Prac. U. S. B. Oferty przyjmuje sklep Sw. Jańska 12.

Do sprzedania parowy młyn i tartak 100 kilow. od Wilna przy st. kolejowej, szereg: Wilno, ul. Tartak Nr. 6, warsztat sluzarski.

WYPRZEDAŻ MEBLI pokojów: jadalnych, sypialnych, salonów i części pojedynczych. WILNO, Niemcewskiego 15. S. Ancelewicz

Zdemobilizowany elektrotechnik poszukuje posady, zgłosić się na wyjazd, Wilno, Wileńska 48 m. 2.

Akuszarka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Z powodu wyjazdu meble do sprzedania Zowiedziat się Mickiewicza 37 m. 5 od 10—12 i od 2—4 Zgub. książ. wyd. przez P. K. U. Wilno na im. Apanowicza Mikołaja Uniewaś, siq.